

CHRISTOPHER BERTRAM, ALAN CARLING



ZABRNIĘCIE W REWOLUCJĘ: MARKSIZM ANALITYCZNY, RACJONALNOŚĆ I DZIAŁANIE ZBIOROWE¹

ABSTRACT. Christopher Bertram, Alan Carling, *Zabrnięcie w rewolucję: marksizm analityczny, racjonalność i działanie zbiorowe* [Stumbling into Revolution: Analytical Marxism, Rationality and Collective Action], edited by K. Brzechczyn, „Człowiek i Społeczeństwo” vol. XLII: *Modelowanie świata społecznego. Założenia – rekonstrukcje – analizy* [On Modeling of Social World: Assumptions – Reconstructions – Analysis], Poznań 2016, pp. 93-117, Adam Mickiewicz University Press. ISSN 0239-3271.

Right-wing critics have long used the theory of rational choice to pour scorn on the Marxist theory of revolution, because, they say, free-rider considerations will deter any rational self-interested worker from engaging in revolutionary action. This contention poses an especial problem for Analytical Marxists, who also utilise rational choice models to understand the micro-foundations of collective action. It turns out, however, that if the worker’s decision to join a collective action is conceived more realistically, not as a once-for-all commitment, but as a recurrent process affected continuously by the actions of others, then a much richer repertoire of outcomes begins to appear within the theory – matching those found in history itself. This paper develops simple models of collective action that display this broader range of possibilities. These include convergence to a stable level of collective engagement, oscillation over time between different levels of engagement, and truly chaotic behaviour, in which levels of engagement are never repeated.

Christopher Bertram, University of Bristol, Cotham House, Cotham Hill, Bristol BS6 6JL, Wielka Brytania, e-mail: c.bertram@bris.ac.uk

Alan Carling, University of Bradford, University of Bradford, Bradford West Yorkshire BD7 1DP, Wielka Brytania, e-mail: a.h.carling@bradford.ac.uk

¹ Wcześniejsza wersja tego artykułu była prezentowana podczas Congres Marx International w Paryżu w październiku 1995 r. Kierujemy podziękowania w stronę Keitha Grahama i Adama Mortona za ich pomocne komentarze. Tytuł oryginału: Ch. Bertram, A. Carling, *Stumbling into Revolution: Analytical Marxism, Rationality and Collective Action*, „Poznań Studies in the Philosophy of the Sciences and the Humanities” t. 60: *Marx’s Theories Today*, red. L. Nowak, R. Panasiuk, Rodopi, Amsterdam – Atlanta 1998, ss. 277-297.

Wprowadzenie

Jedną z najbardziej zasługujących na odnotowanie cech współczesnego marksizmu analitycznego, rozkwitającego w świecie anglosaskim od chwili opublikowania *Karl Marx's Theory of History: A Defence* G.A. Cohena², było podkreślanie przez wielu, choć nie wszystkich jego zwolenników, by makrozjawiska rozpoznawane i opracowywane w marksizmie (takie jak wyzysk czy klasa) posiadały mikrofundamenty oparte na działaniach, przekonaniach i pragnieniach ludzkich indywidualów. Podczas gdy niektórzy wcześniejsi marksiści postrzegali owe indywiduala głównie jako nośniki stosunków społecznych, w pracach wielu marksistów analitycznych są one widziane jako konstytuujące te stosunki poprzez racjonalne odpowiedzi jednostek na wzorec występujących bodźców, bądź jego brak, przed którymi stają. Próbując stworzyć takie mikrofundamenty, marksiści analityczni, jak Jon Elster, Adam Przeworski, John Roemer czy Alan Carling, korzystali z teorii działania poprzedzającej Marksa, a obecnej w dziele Thomasa Hobbesa, Dawida Hume'a i Adama Smitha teorii działania, którą wstępnie zakłada dziś większość „burżuazyjnych” teorii ekonomicznych.

Sukces programu badawczego wymaga poświęcenia nieco uwagi tym, którzy są przekonani, że teoria wychodząca od aspołecznego indywidualizmu w roli regulatywnego ideału musi się kończyć (jeśli nie w zamierzeniu, to faktycznie) apologią antyspołecznego indywidualizmu kapitalistycznego rynku. W szczególności przeprowadzona za pomocą modeli równowagi demonstracja Roemera, że indywiduala o zróżnicowanym uposażeniu w czynnikach produkcji podzielią się na coś w rodzaju obecnych u standardowych marksistów klas wyzyskiwaczy i wyzyskiwanych, stała się prawdziwym szokiem tak dla akademickich krytyków marksizmu, jak i dla marksistowskich krytyków „burżuazyjnej” metodologii³. Powinniśmy także zaznaczyć, że taka praca przyczynia się do przewyciężenia, spreparowanej częściowo na własne życzenie, gettyzacji teorii marksistowskiej oraz odnowieniu jej jako żywej tradycji myślowej.

Marksizm analityczny lepiej radzi sobie z wyjaśnieniem względnie statycznych, strukturalnych cech kapitalizmu niż z wyjaśnieniem zmiany i przejścia. W pewnym stopniu jest to defekt, jaki nurt ten dzieli z samym Marksem, który pozostawał niezobowiązujący, nieprzekonujący lub wysoce

² G.A. Cohen, *Karl Marx's Theory of History: A Defence*, Oxford University Press, Oxford 1978.

³ J. Roemer, *A General Theory of Exploitation and Class*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1982.

pragmatyczny, gdy przychodziło do rozważenia szczegółów przejścia do socjalizmu. A problem ten dla marksizmu analitycznego stawał się bardziej wyraźny. Podczas gdy wykorzystywane przez nich modele ustaliły, jak proletariatus może stać się klasą „w sobie”, napotkali oni nieprzewidywalne granice na drodze do tego, by stał się on klasą „dla siebie”. Zwłaszcza główny element politycznego projektu Marksa, którym było ponowne ufundowanie społeczeństwa na drodze rewolucji wznieconej przez samoświadomy proletariatus, wyglądał na niemożliwy do przeprowadzenia. Praca nad zagadnieniem przejścia, którą dotąd wykonano, operuje raczej na poziomie konfliktu między siłami i stosunkami produkcji, aniżeli wyrażana jest w terminach opcji, przed którymi stają racjonalne indywidua⁴.

Trudno pokazać, w jaki sposób poszczególni racjonalni robotnicy mogą zaangażować się w rewolucyjną walkę o zniesienie kapitalizmu i zastąpienie go socjalizmem. Ponadto jedną z przyczyn zakłopotania marksistów analitycznych było to, że pravicowi krytycy marksizmu, tacy jak Mancur Olson, Gordon Tullock i Allen Buchanan, w celu wykazania niemożliwości takiej socjalistycznej rewolucji⁵, od dawna wykorzystywali narzędzia, którymi posługują się także marksiści analityczni. Ponieważ nigdy nie było zakończonej sukcesem rewolucji proletariackiej zgodnej z modelem obmyślonym przez Marksa, nie powinniśmy wykluczać możliwości, że poprawna odpowiedź na pytanie: „Co prowadzi proletariatus do wzniecenia socjalistycznej rewolucji?”⁶ brzmi: „Nic, cokolwiek by to mogło być”. Tak więc zakłopotanie może mieć bardziej polityczny niż teoretyczny charakter.

⁴ Za przykład postępu w dostarczaniu mikrofundamentów przejścia z feudalizmu do kapitalizmu można uznać pracę Roberta Brennera: *The Origins of Capitalist Development: A Critique of Neo-Smithian Marxism*, „New Left Review” 104/1977, ss. 25-92; oraz eseje w: T.H. Aston, C.H.E. Philipin (red.), *The Brenner Debate*, Cambridge University Press, Cambridge 1985. Zob. też próbę Alana Carlinga, by zsyntetyzować mikrofundamenty Brennera z makrofenomenami Cohena za pośrednictwem teorii ewolucyjnej w części pierwszej (A. Carling, *Social Division*, Verso, London 1991). W ramach teorii racjonalnego wyboru John Roemer analizował sytuację „Lenina” i „Cara” w odpowiednio konstruowanej i dezorganizowanej rewolucyjnej koalicji, lecz te analizy pozostają w obrębie ram statycznej równowagi, np. J. Roemer, *Rationalising Revolutionary Ideology: A Tale of Lenin and Czar*, „Econometrica” 53(1)/1985, ss. 85-108.

⁵ M. Olson, *The Logic of Collective Action*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1965; G. Tullock, *The Economics of Revolution*, w: H.J. Johnson (red.), *Revolutions, Systems and Theories*, Reidel, Dordrecht 1979; A. Buchanan, *Marx and Justice*, Methuen, London 1982, rozdz. 5. W kwestii konceptualizacji problemu zob. M. Wickham-Jones, *Rationality, Revolutions, and Ressurance*, w: K. Dowding, D.S. King (red.), *Preferences, Institutions and Rational Choice*, Oxford University Press, Oxford 1995.

⁶ Postawione to zostało w: W. Shaw, *Marxism, Revolution, and Rationality*, w: T. Ball, J. Farr (red.), *After Marx*, Cambridge University Press, Cambridge 1984, s. 12.

Jednakże osoby pozostające zarówno pod wrażeniem marksizmu analitycznego, jak i żywiące nadzieję socjalistycznej przyszłości powinny zobaczyć, czy potrafią rozwiązać tę trudność⁷.

W dalszej części artykułu zarysujemy najpierw standardowy problem gapowicza, który uniemożliwia przeprowadzenie rewolucji przez racjonalnych proletariuszy. Następnie przejdziemy do krytyki niektórych dostępnych analiz za sposób podejmowania problemu, postrzeganego jako rachunek kosztów-korzyści, sporządzany przez indywidualia rozważające kwestię walki o wszystko albo o nic, za socjalizmem i przeciwko kapitalizmowi. Stawianie problemu w ten sposób poważnie wypacza zarówno sytuację pojedynczego robotnika (nawet pojedynczego racjonalnego robotnika), jak i naturę władzy państwowej. Jeżeli źródło władzy państwowej jest rozumiane poprawnie, to dla robotnika (i każdego innego) normalną sytuacją jest włączenie się w robocze ramy kooperacyjnych konwencji. Normalnie akceptuje się te ramy, mimo ich prokapitalistycznego nastawienia, ale okazjonalne załamania podtrzymującej te ramy metakonwencji otwierają możliwość rewolucyjnego przejścia.

Problem gapowicza

Standardowa prezentacja problemu przez Olsona i innych przyjmuje socjalistyczną rewolucję za dobro publiczne dla proletariatu. Można powiedzieć, że socjalizm jest takim stanem rzeczy, że „jeżeli jest on dostępny dla kogokolwiek w grupie, to jest on dostępny dla każdego innego członka grupy, nawet dla tych, którzy nie uczestniczą w jego wyprodukowaniu”⁸. Jak dobrze wiadomo, produkcja takiego dobra stwarza problem gapowicza

⁷ Adam Przeworski dostrzegł tę pesymistyczną konkluzję dotyczącą odstraszących kosztów ścieżki rewolucyjnej jako przesłankę swej pracy o parlamentarnej drodze do socjalizmu. W tym kontekście strategiczny problem przejścia pojawia się ponownie, jako dylemat, przed którym staje demokratyczna partia socjalistyczna, by pozyskać elektorat wykraczający poza klasę robotniczą dla poparcia egalitarnego socjalizmu. Dylemat ten zasadza się na wyborze: albo nie odnosić sukcesów, albo przestać być partią o socjalistycznym obliczu programowym. Ten aspekt analizy marksizmu analitycznego różni się znacznie od prawicowej krytyki marksizmu.

⁸ Jest to definicja preferowana przez Allena Buchanana (A. Buchanan, *Marx and Justice*, s. 89). Bardziej techniczne definicje można znaleźć w każdym podręczniku ekonomii. Należy zaznaczyć, że termin „gapowicz” jest w tej sytuacji stosowany w sposób nieuprawniony, gdyż załamanie kooperacji eliminuje korzyści, z których mógłby korzystać gapowicz: jest tak, ponieważ każdy próbuje być gapowiczem, tak że nikt nie może być nim naprawdę (M. Taylor, H. Ward, *Chicken, Whales, and Lumpy Goods: Alternative Models*

w grupie każdej wielkości. Jest tak, ponieważ z dobra korzystać będzie każda jednostka, jego wytworzenie jest również kosztowne, a co więcej – może ono zostać wyprodukowane przez podzbiór danej grupy społecznej. Nie może być zaś wyprodukowane przez indywidualum działające samotnie ani we współpracy z gronem przyjaciół. Każda osoba znajduje się więc w sytuacji traktowania produkcji (lub jej zaprzestania) dobra jako faktu niezależnego od swoich własnych działań. Jeżeli indywidualny wkład nie wpływa na produkcję dobra, ponoszenie kosztów jego wytworzenia wydaje się być nierracjonalne, lepiej zatem zająć postawę gapowicza czerpiącego korzyści z cudzego wysiłku.

W zastosowaniu do problemu rewolucji argument ten głosi, że chociaż każdy robotnik może czerpać korzyści z socjalizmu (i wierzy, że może to czynić), to każdy wie, że to, czy rewolucja zakończy się sukcesem, czy porażką, jest niezależny od jego lub jej wkładu. Udział w rewolucji jest kosztowny i ryzykowny, zatem każdy będzie wolał zostać w domu (lub ukryć się w piwnicy) i pozostawić innym podjęcie tego ryzyka. Ponieważ każdy robotnik rozumuje tak samo jak pozostali, konsekwencją jest ogólna pasywność i brak rewolucji⁹.

William Shaw w pomocny sposób sprowadził pesymistyczną algebrę Tullocka do postaci następującego równania:

$$R = PB + D - C$$

gdzie R jest spodziewaną rewolucyjną wypłatą, P – prawdopodobieństwem pozytywnego indywidualnego wyniku (z jego lub jej punktu widzenia), B – wartością zwycięstwa rewolucji dla indywidualum, zaś D i C są prywatnymi korzyściami i kosztami uczestnictwa w rewolucji. Ponieważ P może być blisko zera, indywidualne uczestnictwo postrzegane jest jako niemal wyłącznie zależne od prywatnych kosztów i korzyści samego uczestnictwa, które niemal na pewno są negatywne¹⁰. Stąd łączna korzyść R jest także niemal

of Public Goods, „Political Studies” 30/1982, ss. 350-370.). Tym niemniej zwyczaj jest tak rozpowszechniony, że przyjęliśmy go w naszym głównym tekście.

⁹ Warto odnotować, że problem nie zakłada wstępnie egoizmu ze strony robotników. Nawet robotnicy działający zgodnie z maksymą „czyń to, co przynosi największe korzyści klasie robotniczej” mogą stanąć przed tym samym problemem, gdyż zmierzanie do rewolucji nie jest jedyną drogą do osiągnięcia przez tę klasę korzyści i jeżeli istotnie tak się stanie, to wysiłki rewolucyjne są daremne, bo możliwe do osiągnięcia gdzie indziej. Jeżeli będzie inaczej, to rewolucyjna walka także nie jest godna wydatkowania energii proletariatu.

¹⁰ W. Shaw, *Marxism, Revolution, and Rationality*, s. 28. Interesujące jest, że formuła racjonalnego przyłączenia się do rewolucji Shawa jest formalnie identyczna z formułą

na pewno negatywna i żadna jednostka nie angażuje się w przygotowanie rewolucji.

W pewnym sensie jest oczywiste, że ta standardowa analiza problemu gapowicza jest fałszywa, ponieważ jej implikacje są tak rozległe. Jeżeli przewidziała ona jedynie, że działanie zbiorowe jest trudne do przeprowadzenia, można to traktować jako przekonujący argument o tym, dlaczego jest mniej działań zbiorowych, niż można by się spodziewać. Analiza ta jednak wykracza daleko poza taką interpretację, gdyż przewiduje, że żadne działanie zbiorowe nigdy nie dojdzie do skutku. Fakt, że wiele działań zbiorowych ewidentnie występuje, znacząco osłabia wiarygodność standardowej analizy i sugeruje, że musi ona chwycić najwyżej jeden wymiar bardziej skomplikowanych, ogólnych problemów działania zbiorowego.

Faktycznie, w próbach wyjaśnienia obserwowanych przypadków działań zbiorowych często wprowadzane są trzy nowe czynniki. Po pierwsze, można wprowadzić system sankcji, które odstraszą potencjalnych gapowiczów i prowadzą do ich zaniknięcia¹¹. Po drugie, chociaż nie sposób całkowicie wyłączyć gapowiczów z konsumpcji dobra publicznego, mogą wszakże istnieć korzyści dostępne wyłącznie dla tych, którzy współpracowali przy jego wytworzeniu, i niedostępne dla gapowiczów. Po trzecie, do wspólnej produkcji dobra ludzie mogą być motywowani przez zasady moralne lub inne, nieinstrumentalne względy¹².

Oczywiście bezpośrednie sankcje stosowane wobec gapowiczów są znanym instrumentem klasy pracującej. Łamistrajkowie poddawani byli takiej odwetowej sprawiedliwości przez wieki. Jednakże jako środki przymuszania do udziału w walce rewolucyjnej budzą one dużo więcej wątpliwości.

wykorzystywaną do studiowania paradoksu głosowania. Istnieje wielka różnica w interpretacji samej formuły w obu przypadkach, lecz w przypadku głosowania prawdopodobieństwo wpływu na wynik kształtuje się odwrotnie do liczby ludzi, którzy zdecydowali się głosować (jeżeli nikt inny nie głosuje, to możesz decydować samodzielnie i $p = 1$). Ta zależność stanowi powód strategicznej niestabilności w decyzji głosowania, która czyni niemożliwym zdecydowanie, czy głosowanie jest racjonalne, czy nie. Zob. A. Carling, *The Paradox of Voting and the Theory of Social Evolution*, w: K. Dowding, D.S. King (red.), *Preferences, Institutions, and Rational Choice*, Oxford University Press, Oxford 1995. W przypadku rewolucji zależność ta nie występuje, gdyż inaczej niż w przypadku elekcji publiczne dobro rewolucji nie zostanie osiągnięte inaczej niż poprzez zaangażowanie dużej liczby ludzi. Można powiedzieć, że demokracja to narzędzie zapewniania dóbr publicznych bez wymogu zbiorowej walki o nie.

¹¹ A. Carling, *Social Division*, Verso, London 1991, rozdz. 17.

¹² To, co marksiści nazywają nadbudową, zwykle zakłada interakcję między pierwszym i trzecim czynnikiem – bez dyspozycji moralnych sankcje nie mogą się ujawnić w zachowaniu.

Z pewnością mamy prawo zapytać, kto będzie egzekwował przymus i czy da się to pogodzić z ideą, że wyzwolenie klasy pracującej będzie zadaniem jej samej. Prawdą jest, że każdy system sankcji (które mogą być moralne, fizyczne i mieszane) jest narażony na powstanie pewnego podzbioru klasy, biorącego na siebie odpowiedzialność za wcielenie sankcji przeciwko pozostałej części lub całej klasie (nie jest jasne, co mogłoby znaczyć dla całej klasy, że nakłada ona sankcje na siebie samą). Istnieje wszakże wielka różnica między organizacjami, które powstają jako instrumenty plebejskiej kontroli w toku zwykłych klasowych bitew, i tymi, które zostały samoświadomie ustanowione przez elitę w celu zdobycia przewagi w walce o władzę państwową¹³.

Korzyści dostępne walczącym za socjalizm nie powinny jednak zostać pominięte. Każdy, kto uczestniczył w organizacji rewolucyjnej, wie, że wraz z frustracjami i rozczarowaniami można doświadczyć rzadkiego poczucia sensowności celu i ducha braterstwa. Wydaje się wszakże niewiarygodne, aby osobiste przyjemności życia aktywisty mogły być wystarczającą motywacją dla więcej niż niewielkiej mniejszości. W czasie rewolucji ogromna większość populacji może doświadczać uczucia uniwersalnej solidarności¹⁴, lecz te nieprzewidywalne uczucia nie są w stanie wyjaśnić, w jaki sposób na początku ludzie angażują się w socjalistyczną rewolucję.

Możemy także odwołać się do pewnej kombinacji sankcji i korzyści. Strategia ta wykorzystywana przez jest np. przez Michaela Taylora do wyjaśnienia sukcesu wystąpień chłopskich. Lecz silnie wspólnotowe życie wielu społeczności chłopskich, z ich systemem warunkowej kooperacji, nie jest dobrym modelem dla dużo bardziej podzielonych i mało społecznych pracowników w przeciętnych warunkach przemysłowego kapitalizmu. Chłopi, którzy egoistycznie odmawiają spełnienia obowiązku wzajemnej pomocy, mogą tego żałować, gdy sąsiedzi pozostawią ich samym sobie podczas obro-ny stada przed drapieżnikami. Jednakże analogiczny proletariusz w dużym mieście będzie, być może, mniej zależny od małej zdeterminowanej grupy innych jednostek¹⁵.

¹³ Można dodać, że istnieje różnica między procedurami sankcji, którą widzimy w zasadach naturalnej sprawiedliwości, a tymi, które tego nie czynią, bez względu na to, jak organizacja staje się odpowiedzialna za wprowadzanie sankcji. Nie implikuje to, że niepowodzenia naturalnej sprawiedliwości powinny być respektowane, gdyż są popierane przez popularne siły.

¹⁴ Zjawisko błyskotliwie udokumentowane przez Aristide Zolberg w: *Moments of Madness*, „Politics and Society” 2/1972, ss. 183-207.

¹⁵ M. Taylor, *Rationality and Revolutionary Collective Action*, w: M. Taylor (red.), *Rationality and Revolution*, Cambridge University Press, Cambridge 1988, ss. 63-97. O moty-

Na koniec możemy mieć nadzieję, że pracownicy zaangażują się w walkę z pobudek moralnych¹⁶. Ale nadzieja taka kpi sobie z przekonania Marksa, że robotnicy wprowadzą socjalizm raczej dlatego, że jest on w ich interesie, niż dlatego, że poszukują jakiegoś ideału moralności i sprawiedliwości. Zgadamy się z wieloma krytykami, którzy wierzą, że w kwestii takich moralnych idei Marks sam się oszukiwał¹⁷. Tym niemniej nawet jeżeli wprowadzenie socjalizmu może być moralnie uprawnione, istnieje wiele kontrowersyjnych kroków między posiadaniem abstrakcyjnego przekonania moralnego a przystąpieniem do działania. Niektórzy ludzie mogą przyłączyć się do rewolucyjnej walki z powodu swoich przekonań moralnych, ale wydaje się nieprawdopodobne, że może to być czynnik motywujący znaczącą większość.

Robotnicy przeciwko państwu

W świetle dotychczasowych rozważań trudno nie zgodzić się z pesymistami, że racjonalne jednostki nigdy nie zaangażują się w rewolucyjne działanie zbiorowe. Podczas gdy rozumowanie to wydaje się uzasadniać sceptycyzm wobec możliwości frontalnej napaści na kapitalistyczne państwo, przeprowadzonej przez zjednoczoną i samoświadomą klasę robotniczą, z trudem

wującej roli wspólnoty zob. następujące artykuły: C.J. Calhoun, *The Radicalism of Tradition and the Question of Class Struggle*, w: M. Taylor (red.), *Rationality and Revolution*, ss. 129-178; J. Elster, *Marx, Revolution and Rational Choice*, w: M. Taylor (red.), *Rationality and Revolution*, ss. 206-228; J. Roemer, *Rationalising Revolutionary Ideology...* Termin „może” został użyty w głównym tekście, ponieważ niewątpliwa skłonność do bycia anonimowym w wielkim mieście musi zostać zrównoważona z równie niewątpliwą możliwością przekształcenia się mniejszych rezydencjalnych dzielnic miasta w miejskie wsie; klasyczny opis takich dzielnic w Wielkiej Brytanii został przedstawiony w: M. Young, P. Wilmot, *Family and Kinship in East London*, Penguin Books, Harmondsworth 1962. Kolejny przykład to zbiorowa siła wspólnot górniczych leżąca w ich typowo pośrednim charakterze – tak przemysłowym, jak i „wiejskim”.

¹⁶ Rozwiązanie G.A. Cohena, że robotnicy dążą do złagodzenia ciężaru brzemienia innych, angażując się w rewolucyjną walkę (G.A. Cohen, *History, Labour, and Freedom*, Oxford University Press, Oxford 1978, rozdz. 4), jest przykładem rozwiązania moralnego. Rozwiązanie Keitha Grahama [K. Graham, *Morality, Individuals, and Collectives*, w: J.D.G. Evans (red.), *Moral Philosophy and Contemporary Problems*, Cambridge University Press, Cambridge 1988] dąży do zbiorowej identyfikacji klasy w pół drogi między indywidualnym własnym interesem a abstrakcyjną motywacją moralną.

¹⁷ N. Geras, *The Controversy about Marx and Justice*, „New Left Review” 150/1985, ss. 47-85.

wyklucza ono rozwiązanie problemu działania zbiorowego dla bardziej codziennych poziomów działalności. Tam gdzie liczby są mniejsze, zaś koszty niższe, w pewnym stopniu możemy spodziewać się zorganizowania klasy robotniczej. Zanim całkowicie zaniechamy rewolucji na rzecz związków zawodowych, możemy poświęcić nieco uwagi sprawdzeniu, czy Tullock, Olson i inni postawili podstawowe problemy działania zbiorowego we właściwy sposób.

Przede wszystkim w rewolucjach występujących w realnym świecie ludzie często nie są zaangażowani w samoświadomą działalność rewolucyjną. Biorą raczej udział w buntach, strajkach, okupacjach fabryk lub ustanawiają komitety sąsiedzkie w celu rozwiązania bieżących praktycznych problemów swojej codziennej egzystencji. Prawdą jest, że po przekroczeniu szczególnego punktu politycznego procesu mogą oni zaakceptować rewolucyjny opis swojej działalności, ale w niewielkim stopniu usprawiedliwia to wyjaśnianie tej działalności jako wdrażanie rewolucyjnego projektu. Zamiast pytać, czy racjonalne indywidua zechcą działać w celu realizacji projektu socjalistycznej rewolucji, możemy zapytać, czy takie indywidua mogłyby zabrnąć w realizację takiego projektu poprzez konfrontację z codziennymi problemami społecznej egzystencji. W normalnych czasach ludzie zazwyczaj przestrzegają prawa. Częściowo postępują tak dlatego, że przestrzeganie prawa rozwiązuje trudne do skoordynowania problemy, które jednostki same uznają za trudne. Mogą także przestrzegać prawa ze strachu lub pobudek moralnych czy religijnych. Proletariusze, jak wszyscy inni w populacji, mają swój interes w tym, aby wieść życie w obrębie stabilnych konwencji obejmujących wszystko, od ruchu drogowego do własności. Ujmując sprawę w żargonie teorii gier, państwo przekształca wiele sytuacji o charakterze dylematu więźnia w problemy koordynacji, gdzie każdy może działać bezpiecznie, gdyż pozostali również wykonają, co do nich należy. Niektóre z tych problemów będą miały charakter czysto konwencyonalnych gier, w których strony dbają tylko o robienie tego, co pozostali, i nie ma przy tym znaczenia, które szczególne rozwiązanie zostanie przyjęte (zasada drogi jest klasycznym przykładem). Inne wszak będą grami w „bitwę płci”, w której ważne jest robienie tego, co robią inni ludzie, ale gdzie różni ludzie preferują odmienne rozwiązania. Wiele konwencji podtrzymywanych przez kapitalistyczne państwo ma taki właśnie charakter. Systematycznie obdarowuje ono kapitalistów kosztem proletariatu, lecz alternatywny zbiór konwencji nie jest realistycznym projektem. Alternatywny zbiór, który byłby korzystny dla proletariatu kosztem kapitalistów, mógłby być kosztowny do wprowadzenia dla proletariatu i stanowiłby ryzyko zapaści społecznej

w rodzaju Hobbesowskiego konfliktu bez jakichkolwiek norm. Zgodnie z tym odrzucenie dominujących konwencji mogłoby być irracjonalne dla proletariatu, zarówno zbiorowo, jak i indywidualnie. Możemy zatem spodziewać się ze strony robotników (podtrzymujących jednocześnie wizję lepszego porządku bez zjawiska wyzysku) kampanii na rzecz poprawek, które nie zaburzają równowagi istniejącego zbioru konwencji¹⁸.

Dominujący zbiór konwencji, przynajmniej wtedy, gdy jest odzwierciedlony w prawie, jest wszakże utrzymywany poprzez metakonwencję, zasadę uznania, dzięki której ludzie identyfikują ten szczególny zbiór oficjalnych stanowisk i instytucji jako posiadający prawo uchwalania prawomocnych postanowień. Istnienie zasady rozpoznania czyni sytuację państwa różną od każdej grupy uzbrojonych osób, które zaprowadzają w populacji porządek. Tak długo, jak ona trwa, konwencja dotycząca uprawnień do stanowienia prawomocnego prawa jest niezwykle wartościowa dla władców, którzy mogą polegać nie tylko na możliwości wykorzystania siły fizycznej, ale także na wzorcach ustanawiających wzajemne zobowiązania pomiędzy rządzonymi. Jednak gdy ta dominująca zasada zostaje poddana w wątpliwość – w taki sposób, że państwo jawi się każdemu tylko jako jedno z wielu rywalizujących źródeł władzy, bez wyłożonego *prima facie* pierwszeństwa do oczekiwania posłuchu – wtedy możliwość odnowienia porządku społecznego na odmiennych podstawach może zostać łatwiej przyjęta¹⁹.

Konwencja zawarta na zasadzie uznania będzie stabilna tak długo, jak długo wystarczająca liczba ludzi będzie podzielać przekonanie wyższego rządu dotyczące akceptacji tej zasady przez innych. Innymi słowy, tak długo, jak osoba *A* wierzy, że *B*, *C*, ... , *Z* wszystkie akceptują zasadę, wtedy *A* ma również powód do akceptowania tej zasady. Jednak gdy ta konwencjonalna akceptacja podana zostanie w wątpliwość, być może dlatego, że *D*, *E*, *F* i *G* uporczywie odmawiają wykonania poleceń państwowych urzędników, wtedy istnieje zagrożenie całkowitej utraty autorytetu. Zaznaczmy, że *D*, *E*, *F* i *G* nie muszą sami, w okresie nieposłuszeństwa, przestać akceptować

¹⁸ Dynamika takiej „normalnej” polityki ujęta została z perspektywy marksizmu analitycznego przez Adama Przeworskiego (1988). Oczywiście, wiele konwencji zbioru „kapitalistycznego” znalazłoby się też w zbiorze „socjalistycznym”. Dwa zbiory konwencji nachodzą na siebie, zgodnie z konwencją Kodeksu drogowego przetrwają przejście od jednego zbioru stosunków własności do drugiego.

¹⁹ Doniosłość zasady uznania została po raz pierwszy podkreślona przez Harta (H.L.A. Hart, *The Concept of Law*, Oxford University Press, Oxford 1962 rozdz. 5 i 6). Analizy znaleźć można w: J. Hampton, *The Contractarian Explanation of the State*, w: W.J. Booth, P. James, H. Meadwell (red.), *Politics and Rationality*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.

konwencji. Ważne jest, że ich działania mogą przyczynić się do wyrobienia opinii wśród innych, że konwencja ta nie jest już przez nich szeroko akceptowana. Zakładając, że metakonwencja jest coraz bardziej podkopywana, dotkliwe stają się problemy koordynacji, wyrażone w nakazach urzędników państwowych. Zakładając powszechny brak zaufania do innych w kwestii płacenia rachunków i podatków, a nawet przestrzegania przepisów drogowych, ja również odstąpię od tych praktyk, kiedy mi się to opłaci²⁰.

Obecnie większość nowoczesnych państw jest wystarczająco odporna wobec tego rodzaju podważania autorytetu. Ale może się to zdarzyć i zdarza się lokalnie, zazwyczaj nie z powodu zdeterminowanego wysiłku rewolucyjnego proletariatu. Historycznie takie załamanie autorytetu obserwowano w wyniku działań wojennych (jak w Rosji i Niemczech), lecz przypadek byłych członków Paktu Warszawskiego po 1989 r. pokazuje, że militarna porażka nie jest tu warunkiem koniecznym. Nawet w (znanych) bardziej stabilnych rozwiniętych krajach nagłe uderzenie w państwową wiarygodność mogłoby spowodować, że ludzie zaczęliby działać w sposób niesankcjonowany przez państwo, zabezpieczeni przez wiedzę, że inni postępują tak samo (wielkie strajki górnicze są najbardziej oczywistym przykładem z historii Wielkiej Brytanii). Innymi słowy, cytując Schellinga, państwa są narażone na „wywrócenie”²¹.

W każdej populacji zawsze znajdą się tacy, którzy niezmiennie będą uznawać rację urzędników państwowych za wystarczające uzasadnienie własnych działań, i znajdą się też tacy, którzy będą postrzegać państwo jako pozbawione wszelkiej władzy nad nimi. Pomiędzy nimi istnieje całe *continuum* poglądów. Innymi słowy, będą tacy, którzy bezwarunkowo akceptują prawo państwa do panowania we wszelkich okolicznościach, oraz tacy, którzy nie dają państwu takich praw. Pomiędzy nimi znajduje się wielu, którzy akceptują prawo państwa do rządzenia, jeśli tylko n pozostałych czyni tak samo (gdzie n oznacza indywidua). Łatwo można zobaczyć, że zakładając prawdziwie szczęśliwą kombinację indywiduów, wystąpić może postępujące załamanie się autorytetu państwa.

²⁰ Zob. dyskusje na temat „paradoksu perfekcyjnej tyranii” i „paradoksu rewolucji” w: G.S. Kavka, *Hobbesian Moral and Political Theory*, Princeton University Press, Princeton 1986, ss. 254-279. Zaznaczmy, że ten poznawczy efekt pozostaje w ogólnym związku z ekonomicznym rozwiązaniem modelowanym przez Carlinga (A. Carling, *Social Division*, rozdz. 17): wraz z tym, jak coraz więcej ludzi przestaje popierać reżim, wierzą oni w utratę poparcia przez reżim (np. przez odmowę płacenia podatków), to wtedy sam reżim traci zasoby niezbędne do nałożenia sankcji, które przywróciłyby mu zdolność rządzenia.

²¹ C. Schelling, *Thermostats, Lemons, and other Families of Models*, w: C. Schelling (red.), *Micromotives and Macrobbehaviour*, Norton, New York 1978.

W swoim artykule Mark Granovetter rozwinął tę aplikację idei Schellinga do przypadku działania zbiorowego²². Ludzie nie są postrzegani jako identyczni, ale raczej jako dysponujący szeroką gamą predyspozycji w kwestii podejmowania ryzyka i korzystania z wewnętrznych dobrodziejstw działania zbiorowego. Wyobraźmy sobie gromadę ludzi starających się osiągnąć pewien cel – być może przyglądają się oni aresztowaniu przez policję grupy nieletnich. Być może w gromadzie znajduje się jedna osoba, która rozpocznie „zamieszki” niezależnie od tego, co uczynią inni (rzuci on – niewątpliwie jest to mężczyzna – kamieniem w policję), jest także inna osoba, która przyłączy się do zamieszek, gdy bodaj jedna osoba tak uczyni. Jeszcze inna osoba przyłączy się do zamieszek, gdy będą w nich brać udział co najmniej dwie osoby... Dość szybko setki ludzi wezmą udział w zamieszkach. Pierwsza osoba ma wyjątkową skłonność do podejmowania ryzyka i czerpie taką radość z rzucania kamieniami, że przeciwważy to poniesione w tym przypadku koszty. Dwieście osób to normalni praworządni obywatele, ale ryzyko i koszty wzięcia udziału w zamieszkach są minimalne, kiedy państwo nie jest w stanie pojmać i ukarać uczestników. Takie lokalne przejawy przemocy mogą zostać powstrzymane, lecz czasami grożą załamaniem wiarygodności państwa. Ustalone zostają tereny „zamknięte” i lokalne komitety zaczynają pełnić funkcję koordynującą, której nie zapewnia już państwo.

Taka sytuacja jest początkiem dwuwładzy. Podważenie metakonwencji dotyczącej tego, kto rządzi, powoduje próżnię, która zostaje zapełniona stworzeniem nowych instytucji gwarantujących kontynuację codziennego życia. Jednak wyprowadzony zbiór konwencji przyjętych przez takie nowe instytucje nie wykaże tendencji do promowania właścicieli kosztem osób pozbawionych własności, lecz będzie raczej faworyzować interesy zwykłej większości. Jasne jest, że mamy wysoce niestabilną sytuację z przynajmniej dwiema agencjami roszczącymi sobie prawo do posłuchu ze strony populacji jako całości, sytuację, która może zostać rozwiązana w drodze konfliktu zbrojnego lub kapitulacji jednej ze stron²³.

Sytuacja racjonalnej jednostki jest tu różna od tej, przed którą staje osoba wybierająca uczestnictwo w rewolucji bądź powstrzymanie się od tego w ramach standardowego modelu Olsona. Tutaj jednostka jest uprzednio wciągnięta w zbiór konwencji władzy, które są zagrożone. Jeżeli przedrewolucyjna władza państwa zostaje ponownie ustalona, istnieje możliwość,

²² M. Granovetter, *Threshold Models of Collective Behaviour*, „American Journal of Sociology” 83/1978, ss. 1420-1442.

²³ Klasyczną analizą jest: L. Trotsky, *The History of Russian Revolution*, t. I, Gollancz, London 1932, rozdz. 11.

że sankcje osiągną każdego, w zależności od tego, czy działał/a on/ona w obronie alternatywnego porządku, czy też nie. Każdy, kto nie wypełni swoich obowiązków wobec alternatywnej władzy, ryzykuje, że zostanie przez nią ukarany. Groźba ukarania zależy od tego, czy jednostka wierzy, iż dostateczna liczba osób popiera prawo alternatywnej władzy do rządu.

Jednostka ta staje przed zbiorem konkretnych wyborów, a nie przed prostym wyborem działania lub jego zaniechania prezentowanym w standardowym podejściu Olsona. Jak głosi Przeworski, standardowe podejście opiera się na fikcji przedstrategicznej sytuacji, w której indywidualnie rozważa taki lub inny sposób zaangażowania się ze swymi towarzyszami²⁴. Realne wybory jednostek dokonywane są w tle wyborów podejmowanych przez innych i praktyk, w które się oni angażują. Kiedy państwo napotyka kryzys legitymizacji, ludzie naprawdę mogą zabrnąć w rewolucję. Jeżeli *status quo* jest podważane, względne koszty przejścia do nowego porządku ulegną znacznemu pomniejszeniu. Do tego czasu uczestnictwo w rewolucji staje się rozwiązaniem, a nieuczestnictwo przestaje być opcją, tak jak głosił to Marks w odniesieniu do powstańców 22 lipca 1848 r.²⁵

Model Granovettera

Warto w tym miejscu zaprezentować i rozszerzyć intuicje Granovettera w nieco bardziej formalny sposób. Jak sugerowaliśmy powyżej, głównym zamiarem Granovettera było wprowadzenie tego, co nazywamy obecnie „mikrofundamentami” zbiorowych manifestacji, takich jak zamieszki²⁶. W tym celu przyjął on prosty model, w którym warunkowe preferencje każdego aktora dotyczące wzięcia udziału w działaniu zbiorowym były: (i) dane zewnętrznie oraz (ii) wyrażone poprzez pojedynczy próg wartości (taki, że aktor przyłączy się do działania wtedy i tylko wtedy, gdy liczba innych biorących w nim udział jest równa lub przekracza wyznaczony próg wartości x , gdzie x jest różny dla poszczególnych indywidualów). Dla uprosz-

²⁴ Powinniśmy zaznaczyć, że Przeworski zaprzecza rozciągnięciu Schellingowskiego modelu przez M. Granovettera, G.S. Kavkę i innych na problem rewolucji. Zob. A. Przeworski, *Marxism and Rational Choice*, „Politics and Society” 14(4)/1985, ss. 379-409.

²⁵ K. Marx, *The Class Struggle in France*, w: D. Fernbach (red.), *Surveys and Exile*, Penguin, Harmondsworth 1973.

²⁶ Jego krytyczna reakcja była skierowana przeciwko literaturze makrosocjologicznej, bazującej na bezpośrednim połączeniu norm społecznych z ze złożonymi zachowaniami, nie zaś wprost przeciwko analizie działania zbiorowego Olsona. Zob. M. Granovetter, *Threshold Models of Collective Behaviour*, ss. 1420-1421.

czenia założmy, że x jest wyrażone jako odsetek relewantnej populacji i niech $f(x)$ będzie proporcjonalnym rozkładem progowych wartości x w obrębie populacji²⁷. Zaznaczmy, że model jest całkowicie deterministyczny, gdyż zarówno indywidualne progi wartości – „skłonność do zamieszek”, jak i jego rozkład w populacji są przyjęte jako dane problemu.

Rozwój działania zbiorowego może być obecnie modelowany poprzez równoważnościową formułę rekursywną: czas został podzielony na następujące po sobie okresy, a indywidualna decyzja uczestnictwa w zamieszkach w tym okresie (dla $t = 1, 2, 3 \dots n$) zależy od odsetka biorących udział w zamieszkach w poprzednim okresie (dla $t = 0, 1, 2, \dots [n - 1]$). Jeżeli odsetek uczestniczących w zamieszkach w poprzednim okresie jest równy lub przekroczy próg wartości jednostki, to bierze ona udział w zamieszkach; jeżeli nie, to nie bierze udziału. Ale oznacza to, że odsetek uczestniczących w zamieszkach w tym okresie jest określany przez ogólny odsetek ludzi, których próg wartości jest równy lub niższy od odsetka tych, którzy buntowali się w poprzednim okresie (jest to całkowita suma ludzi, którzy są wystarczająco podatni na zamieszki, by uzależnić swoje działania od tego, co zaobserwowali w minionym okresie).

Formalnie, jeżeli x_t jest odsetkiem uczestniczących w zamieszkach w okresie t , to:

$$x_t = F(x_{t-1}) \quad (1)$$

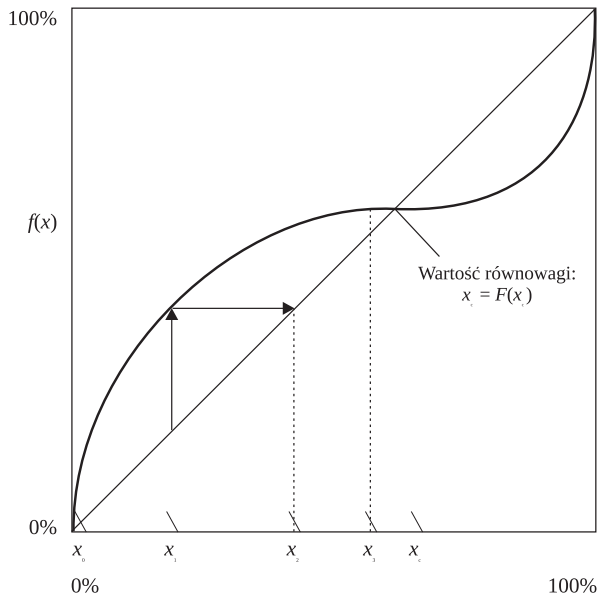
gdzie $F(x)$ skumulowanym odpowiednikiem funkcji $f(x)$ ²⁸.

Dynamika tego rekursywnego systemu może zostać ukazana na znanym schemacie pajęczyny (rys. 1). Gdziekolwiek $F(x) > x$, działanie zbiorowe rośnie; gdziekolwiek $F(x) < x$, działanie zanika; a poziom równowagi, przy którym zamieszki wygasają (by tak rzec), zostaje osiągnięty, gdy $F(x) = x$. Zgodnie z założeniami poczynionymi przez Grannovetera zrównoważone zachowanie systemu jest istotnie równoważnościowe, ponieważ $f(x)$ jest nie-negatywną funkcją. Pochylenie funkcji $F(x)$ także jest nie-negatywne, zatem jeżeli działanie zbiorowe zaczyna się znikąd (co wprowadza terminy

²⁷ Liczba $f(x)$ daje odsetek populacji, której próg wartości jest dokładnie x . Zakłada się, że funkcja $f(x)$ jest ciągła w x .

²⁸ Funkcja $F(x)$ jest sumą wartości $f(a)$ od $a = 0$ do x , daje zatem ogólny odsetek populacji, która przystąpi do zamieszek, kiedy poziom buntu osiągnie wartość x . Ta koliczba uczestników zamieszek w następnym okresie obejmuje tych, którzy buntują się bez względu na okoliczności ($a = 0$) wraz z jednostkami, których udział w zamieszkach zależy od aktualnego poziomu buntu ($a = x$).

oryginalnego problemu Granovettera), to istnieje przynajmniej jeden stan równowagi systemu, gdzie krzywa $F(x)$ przecina po raz pierwszy od góry pod kątem 45 stopni linię prostą w poniższych grafie.



Rys. 1. Konwergencja do równowagi
w modelu pojedynczego progu Granovettera

Oznaczenia: x – proporcjonalny udział w działaniu zbiorowym.

Jeżeli dalej istnieje choćby jeden bezwarunkowy aktywista (taki, że $F(0) \geq 1/N$, gdzie N jest rozmiarem populacji), to osiągnięty zostanie stan równowagi obejmujący działanie przynajmniej jednej osoby w stosunku do całej rozważanej populacji (aż do 1.0), zależnie od kształtu funkcji $F(x)$. Określa to rezultat dotyczący możliwości działania zbiorowego.

Chociaż główny model Granovettera jest właściwy dla kwestii, które autor ten chciał podjąć, nie jest on, jak rozpoznał autor, modelem ogólnym²⁹. W szczególności chociaż model ten pokazuje, w jaki sposób działanie zbiorowe może się rozpocząć, to nie pokazuje, w jaki sposób działanie to może zostać podtrzymane. Jest tak, ponieważ założenie o pojedynczym progu wartości implikuje, że skoro dana osoba już raz przyłączy się do działania zbiorowego, to uczestniczy dalej także na wyższych poziomach

²⁹ M. Granovetter, *Threshold Models...*, ss. 1424-1426.

mobilizacji – nikt nie jest w stanie wyskoczyć z rewolucyjnego pociągu. Ale założenie o pojedynczym progu wartości kryje się za prostą dynamiką głównego modelu Granovettera, ponieważ jest ono tym założeniem, które gwarantuje nie-negatywne pochylenie funkcji $F(x)$ i jej odpowiednio monotoniczne zachowanie równowagi. Zobaczymy, że osłabienie założenia o pojedynczym progu wartości prowadzi do bardziej realistycznych zastosowań i do bardziej egzotycznej dynamiki.

Mikrofundamenty działania zbiorowego a teoria chaosu

Przypuśćmy, że funkcja użyteczności danego aktora może przeciąć oś horyzontalną dwukrotnie, co oznacza, że aktor porzuca działanie zbiorowe, jeżeli angażuje się w nie zbyt wielu pozostałych: po przekroczeniu pewnego punktu równowaga kosztów-korzyści przesuwana się ponownie na stronę negatywną³⁰. W psychologii istnieje kilka interpretacji, które mogą odpowiadać za taką konfigurację. Po pierwsze, może chodzić tu o znudzenie awangardą – po co dalej podążać za modą, skoro samemu pomogło się w jej wykreowaniu? Po drugie, grupa może zawierać agentów prowokatorów, których celem jest rozpoczęcie działania, jedynie po to, by inni je kontynuowali. Po trzecie, mogą istnieć ludzie, którzy obawiają się, że zbyt powszechna mobilizacja wymknie się spod kontroli, tak że działanie utraci kontakt z pierwotnymi zamierzeniami. (Mogą to być ludzie, którzy *nie* chcą od zamieszek zabrnąć do rewolucji.) Po czwarte i najistotniejsze, istnieją ludzie, którzy są zadowoleni z utrzymywania działania na średnim poziomie, ale bez ich własnego udziału. Z jednej strony, ludzie ci zdają się być gapowiczami z prawdziwego zdarzenia (gdyż czerpią korzyści z działania zbiorowego podtrzymywanego przez innych, samemu w nim nie uczestnicząc)³¹; z drugiej strony są zobowiązani do przyłączenia się do działania przez układ swoich preferencji, jeżeli poziom mobilizacji będzie zagrożony. Tak więc są oni nie tyle gapowiczami, ile rezerwistami, gotowymi do udzielenia wsparcia, jeżeli nastąpi obniżenie poziomu mobilizacji społecznej.

Pomijając, która psychologia (lub kombinacja różnych psychologii) charakteryzuje aktora z podwójnym progiem, nie powinno być niespodzianką,

³⁰ Ibidem, s. 1439. Granovetter dyskutuje ten przypadek, dodając, „że jest trudno wymyślić przykłady, gdzie więcej niż dwa [progi wartości] wydają się uzasadnione”.

³¹ Ci gapowicze są autentyczni, porównywalni do tzw. gapowiczów w standardowej ekspozycji dylematu więźnia, gdyż w drugim przypadku działanie nie zostaje podtrzymane. Zob. przypis 7.

że dynamika ich interakcji jest bardziej skomplikowana niż w przypadku aktora z pojedynczym progiem. W każdym okresie pewne indywidua z podwójnym progiem będą wykazywać tendencję, by przyłączyć się do działania zbiorowego (ponieważ stało się ono tak duże), podczas gdy inni będą je opuszczać (ponieważ stało się ono zbyt duże). Trudno przewidywać, jaki będzie globalny efekt tych opozycyjnych ruchów. Można jednak powiedzieć, że dostępna jest cała gama zachowań typowych dla nie-liniowych systemów rekursywnych³².

Po pierwsze, mogą istnieć stabilne punkty równowagi, które oznaczają, że jeden poziom działania zbiorowego jest podtrzymywany bez końca po początkowym okresie zbiegania do równowagi (jest to, jak widzieliśmy, jedyny wzór ustalony w modelu podstawowym Granovettera). Po drugie, mogą występować okresowe przesunięcia pomiędzy różnie usytuowanymi okresami, tak że poziom działania zbiorowego oscyluje między dwiema różnymi wartościami w każdym drugim okresie, trzema wartościami w trzecim okresie itd. Ostatecznie może wystąpić ruch chaotyczny z prawdziwego zdarzenia, w którym poziom działania zbiorowego nigdy nie powraca do jakiegokolwiek poprzedniej wartości³³. Jak wiadomo, można przyjąć, że istnieje taki obszar przestrzeni parametru (w tym przypadku zbiór rozkładu predyspozycji do działania w danej populacji), w którym wszystkie te zachowania są ze sobą wymieszane, zależnie od osobliwych różnic dotyczących warunków początkowych.

Ostatni wynik jest szczególnie uderzający, gdyż sugeruje, że deterministyczne mikrofundamenty działania społecznego nie muszą prowadzić do przewidywalnych makroskopowych konsekwencji, dopuszczając do pewnej nieadekwatności w determinacji warunków początkowych (w tym przypadku początkowy poziom działania zbiorowego i dokładny rozkład progów wartości w populacji). Niewielkie zmiany w rozkładzie predyspozycji do działania – powiedzmy, zastąpienie tylko jednego indywiduum w dużej

³² Ponieważ aktorzy mogą zrezygnować z działania zbiorowego, jak i się do niego przyłączyć, funkcja reakcji (grająca podobną rolę do funkcji $F(x)$ w modelu z pojedynczym progiem) może mieć negatywne pochylenie. W rzeczywistości funkcja reakcji $R(x)$ może być zapisana jako $R(x) = F(x) - G(x)$, gdzie $F(x)$ jest kumulatywną funkcją przyłączenia (jak poprzednio), a $G(x)$ – kumulatywną funkcją rezygnacji [zakładając, że proporcja jednostek, których drugi (rezygnacji) próg jest równy lub niższy niż dana wartość x]. Jedynym ograniczeniem nałożonym na funkcje $F(x)$ i $G(x)$ jest, że $F(x) \geq G(x)$. Oznacza to, że ogólna liczba tych, którzy wycofują się z działania zbiorowego w jakimkolwiek momencie, nie może być większa od liczby tych, którzy się przed tym momentem doń się przyłączają.

³³ Ściśle mówiąc, x może przybierać irracjonalne wartości, jak również racjonalne ułamki reprezentujące nieciągłe proporcje całej populacji.

populacji innym o marginalnie odmiennym temperamencie – mogą prowadzić nie tylko do bardzo różnych długookresowych rezultatów w terminach, powiedzmy, podtrzymywanych poziomów działania zbiorowego, ale też do bardzo różnych rodzajów długookresowego zachowania systemu – równowag, cyklicznych wzorców lub prawdziwego chaosu. Tak właśnie, w tym zastosowaniu, przejawia się słynny „efekt motyla”³⁴.

Aby to lepiej zademonstrować, wprowadzimy zróżnicowanie modelu podwójnych progów, które pozwoli nam na podanie *explicite* funkcji reakcji. Dokładnie rzecz biorąc, wprowadzamy następujący model wycofania-rekrutacji:

- wycofanie – dana proporcja aktywistów odchodzi na koniec każdego okresu (wskutek zmęczenia, frustracji, utraty złudzeń, śmierci itd.);

- rekrutacja – liczba nowych aktywistów zaangażowanych na początku każdego okresu jest najpierw proporcjonalna do liczby aktywistów w poprzednim okresie (ponieważ istniejący aktywiści postępują wobec nowych jak sierżanci, ze stałą efektywnością rekrutacji). Ale efektywność rekrutacji zależy też, powiedzmy, proporcjonalnie, od liczby nie-aktywistów dostępnych rekrutacji, gdyż sierżanci mają tendencję, aby do końca eksploatować miejsca, z których muszą się brać przyszli rekruci. Zaznaczmy, że model ten jest formalnie podobny do modeli życia i śmierci dynamiki populacji w skończonym (wyczerpywalnym) środowisku, ze zwolnieniem w postaci śmierci i rekrutacją w postaci pozostawienia po sobie potomstwa. Jediną różnicą jest to, że możliwa jest rewolucyjna reinkarnacja – można porzucić działanie zbiorowe, przyłączyć się do grupy nie-aktywistów, a następnie zaangażować się w kolejnym okresie. Faktycznie, istnieje pewien typ procesu ciągłego przepływu w obrębie populacji między aktywistami i nie-aktywistami, z odpowiednimi fazami w karierze politycznej każdego indywidualium (autorzy nie komentują w tym miejscu własnych karier politycznych)³⁵.

³⁴ Efekt motyla pojawia się wtedy, gdy uderzenie skrzydeł motyla na jednej półkuli planety zmienia pogodę na drugiej. Warto wspomnieć, że Granovetter zdawał sobie sprawę z takich „przypadków, gdzie bardzo mała zmiana w rozkładzie preferencji generuje wielkie różnice w ostatecznym wyniku” i podawał rezultat, w którym pojawienie się „oscylatora zachowań” wymaga „warunku dla »wycofania się« uczestników” pomimo tego, że jego analizy koncentrują się na wyniku równowagi (M. Granovetter, *Threshold Models of Collective Behaviour*, s. 1422). Można powiedzieć, że jego artykuł napisany w 1978 r. znalazł się na krawędzi chaosu.

³⁵ Model wycofania-rekrutacji jest podobny do modelu z podwójnym progiem pod tym względem, że wycofanie się z działania zbiorowego jest możliwe w obu przypadkach, a zasięg dynamiki systemu jest podobny, ale szczegóły mechanizmu się różnią. Każdy uczestnik w modelu z podwójnym progiem przystępuje do działania w każdym okresie na

Formalnie mówiąc, możemy zatem rozpocząć, normalizując długość okresu czasu, tak że wszyscy aktywiści wycofują się z działalności pod koniec każdego okresu czasu³⁶. Oznacza to, że kohorta aktywistów w każdym okresie czasu – rozmiaru (x_t) – jest na koniec każdego okresu w całości złożona z nowych rekrutów i dlatego jej rozmiar jest proporcjonalny do $(1 - x_{[t-1]})$ (z uwagi na powyższy argument dotyczący rekrutujących sierżantów). Stąd

$$x_t = R(x_{[t-1]}) = Rx_{[t-1]}(1 - x_{[t-1]}) \quad (2)$$

gdzie R jest parametrem rekrutacji. Ponieważ przyjęliśmy normalizację dla każdego okresu, R reprezentuje liczbę podstawień, kto może zostać poddany rekrutacji przez każdego aktywistę przed jego odejściem, jeżeli całe pole rekrutacji jest otwarte (np. jeżeli pole potencjalnych rekrutów składałaby się z całej populacji). Można nazwać to górną granicą życiowej rekrutacji dla każdej osoby w każdym epizodzie zbiorowego zaangażowania (mając w pamięci, że każdy aktywista przemienia się w nie-aktywistę na koniec swego „życia” jako aktywisty).

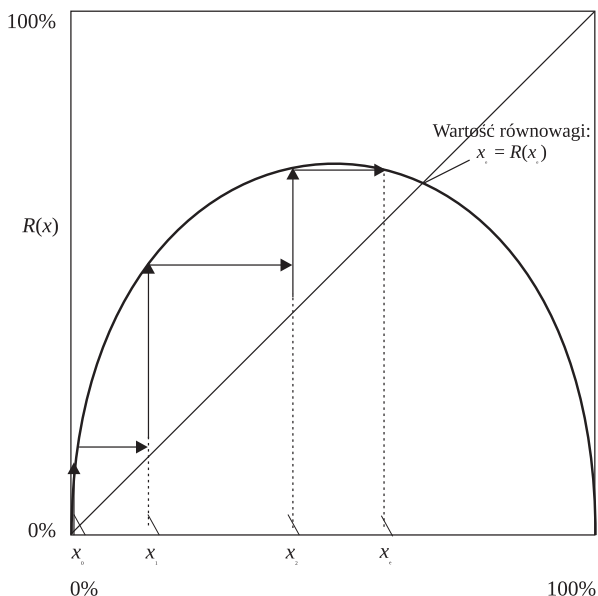
W równaniu (2) powtórzenie dla poziomu działania zbiorowego jest przykładem mapowania logistycznego – jednego z najbardziej znanych standardowych przypadków nieliniowej teorii dynamicznej³⁷. Funkcję reakcji opisuje parabola (przedstawiona na rys. 2-4), która osiąga maksymalną wartość (dla $R/4$), gdy $x = 1/2$. Ponieważ zmienna x ustalona jest powyżej poziomu 1,0, maksymalna wartość parametru R wynosi 4,0.

Dynamiczne zachowanie systemu zależy teraz w pełni od wartości parametru R . Dla $R \leq 1$, działanie zbiorowe dla każdego przyjętego początkowego poziomu stopniowo słabnie i osiąga wartość zerową powyżej następujących po sobie powtórzeń. Reprezentuje to los aktywistów, którzy są tak ślamazarni w przeprowadzaniu rekrutacji lub nieskuteczni w próbach dotarcia do nie-aktywistów, że mogliby nie podołać zadaniu znalezienia swo-

nowo i działa według zagregowanego zachowania z poprzedniego okresu. W modelu R-R natomiast skłonność uczestników do wycofania się zależy od ich wcześniejszego zaangażowania – funkcja ich użyteczności oddaje ich osobiste historie.

³⁶ Jeżeli odsetek aktywistów gotowych do wycofania się na końcu każdego standardowego okresu równa się d , to można znormalizować okres czasu, by trwał $1/d$ standardowych okresów. O tym i ogólnych rozważaniach zob. D. Peak, M. Frame, *Chaos under Control: The Art and Science of Complexity*, W.H. Freeman, New York 1994, s. 162 nn.

³⁷ W tym przypadku pojawia się nieliniowość z powodu interakcji między efektem spowodowanym przez rekrutującego sierżanta a efektem kurczenia się potencjalnego pola rekrutacji, która prowadzi do wzorcowego okresu w równaniu drugim.



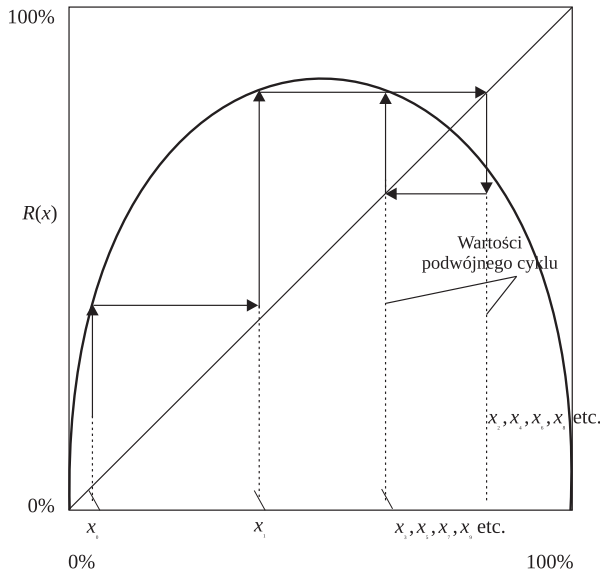
Rys. 2. Konwergencja do stanu równowagi w modelu zwolnienia-rekrutacji ($1,0 < R \leq 3,0$)

ich następców, nawet gdyby czynili to przez całe życie, mając do dyspozycji całą populację. Dla $1 < R \leq 3$ istnieje zbieżność do pojedynczej równowagi (przedstawionej na rys. 2), jako że poziom wycofania z działania zbiorowego dokładnie równoważy poziom rekrutacji. Rozwiązując równanie (2) dla ustalonego punktu, można zobaczyć, że poziom równowagi działania zbiorowego jest dany przez

$$x_t = (1 - 1/R) \quad (3)$$

który osiąga maksimum $2/3$, gdy $R = 3$ (co oznacza, że 66% populacji jest trwale zaangażowanych w działanie zbiorowe). Kiedy wartość R wzrasta powyżej 3, zaczynają pojawiać się dziwne zachowania. Długotrwały poziom działania zbiorowego po raz pierwszy oscyluje pomiędzy dwiema wartościami (między 55% a 75%) w kolejnych okresach (ukazanych na rys. 3), ustala się wtedy to, co nazywamy „kaskadą podwojonych okresów bifurkacji”, z 4 cyklami, dalej 8 cyklami, 16 cyklami, 32 cyklami itd. wraz z tym, jak R wzrasta powyżej $3,5^{38}$. Ostatecznie, gdy R zbliża się do $3,6$,

³⁸ D. Peak, M. Frame, *Chaos under Control...* Pojawienie się 32-cyklowego okresu oznacza, że działanie zbiorowe stabilizuje się w długim trwaniu w okrężnej trasie 32 od-

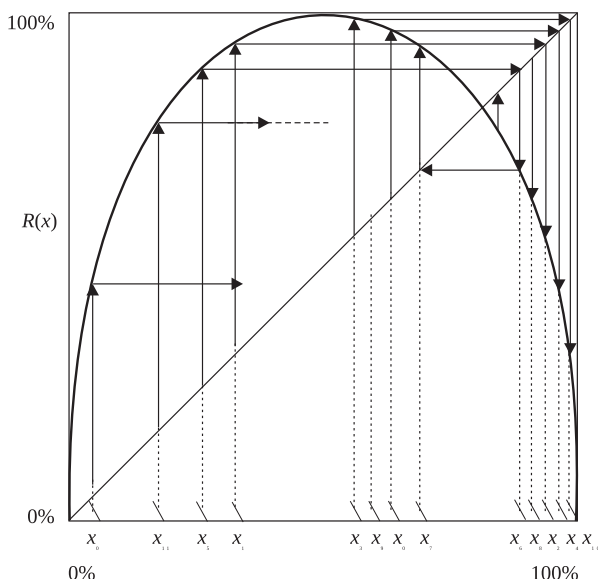


Rys. 3. Konwergencja do periodycznego ruchu (dwucyklowego) w modelu wycofania-rekrutacji ($3,0 < R \leq 3,4$)

pojawia się ruch chaotyczny (ukazany na rys. 4) przedzielony wyspami okresowości (wszystkich całych okresów) w przedziale między $R = 3,6$ a $R = 4,0$. Kiedy R zbliża się do 4,0, długoterminowe poziomy dziaania zbiorowego wykazują tendencj do wykorzystywania całej gamy możliwości, z wynikiem rozpiętym między dziaaniem zerowym a masowym zaangażowaniem całej populacji.

Szczegóły matematyczne nie są kluczowe same w sobie. Tym, co powinno zostać podkreślone, jest to, że rozpoczęliśmy od wyjątkowo prostego, deterministycznego modelu interakcji społecznych, uwzględniającego jeden parametr (R). Znaczące jest to, że taki system społeczny ujawnia dynamiczne zachowania analogiczne do tych, które znamy z systemów fizycznych. Wzrost R , który wiąże się z intensywnością rekrutacji, działa raczej jak podkręcanie ciepła w kaloryferze lub zwiększanie ciśnienia w kranie. Tak jak kształt strumienia wody płynącej z kranu zmienia się od łagodnych warstwowych strumieni przez periodyczne ruchy (drżania w strumieniu cieczy występujące z regularną częstotliwością) do pełnej turbulencji, gdy

rębnych poziomów w każdym zbiorze 32 następujących po sobie okresów, z poziomem doświadczanym w trakcie jednego cyklu pomiędzy 30% a 90%.



Rys. 4. Ruch chaotyczny
w modelu wycofania-rekrutacji ($3,6 < R \leq 4,0$)

kran jest otwarty. W podobny sposób działanie zbiorowe zmienia się od stabilnych konfiguracji do wzrastająco nieprzewidywalnych układów, coraz bardziej wrażliwych na swe warunki początkowe – dokładnej konfiguracji skłonności do działania w populacji jako całości.

Konkluzja

Podczas gdy standardowe podejście marksizmu analitycznego do rewolucji nakazuje poszczególnym jednostkom szacowanie kosztów i korzyści w walce na śmierć i życie o wprowadzenie socjalizmu (dobra publicznego), podejście tu zarysowane postrzega rewolucję jako wyłaniającą się z odpowiedzi indywidualów na serię bieżących problemów i sytuacji. Takie podejście posiada zaletę szczególnego realizmu, gdyż uczestnicy rewolucji często nie rozumieli w danym czasie, że wydarzenia, w których biorą udział, mogą zostać tak opisane. Ale można zauważyć, że jest to niezgodne z poglądem Marksa, który twierdził, że rewolucja proletariacka ma być samoświadomym przedsięwzięciem, dziełem klasy dysponującej światowo-histerycznym projektem. Na pewno, chociaż ta sprzeczność jest bardziej powierzchowna niż

realna. Jest tak, gdyŹ „rewolucja”, o której mówi Marks, jest czymś więcej niŹ przekazaniem władzy państwowej z jednej klasy do drugiej, gdyŹ zakłada znacznie większe przekształcenie społeczeństwa jako całości, która może wymagać nawet wielu dekad do swego ukończenia. Zatem idea, Źe rewolucja polityczna, przejście od jednej władzy państwowej do innej w konsekwencji powszechnej mobilizacji, może zdarzyć się bardziej lub mniej przez przypadek, nie stoi w sprzeczności z poglądem, Źe wyzwolenie klasy robotniczej powinno być dziełem samoświadomego działania. Taka polityczna zmiana otwiera raczej możliwości wprowadzenia zmian na szerszą skalę.

Znaleźliśmy także przestrzeń, w kontraście pomiędzy normalnym i rewolucyjnym sposobem uprawiania polityki, dla sposobu, w jaki socjalizm może pozostać politycznym projektem klasy robotniczej. Alternatywny zbiór koordynujących konwencji faworyzujący klasę robotniczą może pozostać widoczny dla robotników i ich organizacji oraz być przez nich preferowany, ale w normalnych czasach tak zbiorowe, jak i indywidualne ponoszenie kosztów przejścia jest po prostu irracjonalne. Przywołując uderzający obraz Tawneya, jeŹeli woda sięga człowiekowi do ust, najmniejsze poślizgnięcie spowoduje utopienie³⁹. Jednak w przypadku zaistnienia wyjątkowej sytuacji, kryzysu legitymizacji, tonący człowiek może iść na całość: w głądne koszty przejścia do socjalizmu zostają pomniejszone.

W takiej sytuacji bardziej formalne analizy przeprowadzone powyŹej sugerują dwie konkluzje: po pierwsze, przeciwko Olsonowi i nurtowi niezliczonych pomniejszych komentatorów, nie jest wcale trudno przewidzieć ogólne warunki, w których działania zbiorowe przekształcają się z niewielkich, zazwyczaj lokalnych zająć w działania podtrzymywane na większą skalę przez warunkowe zachowania i ewentualnie przez nowe instytucje. Po drugie, interakcje zazwyczaj generujące działania zbiorowe mają własną dynamikę, która w pewnych warunkach jest stabilna, a w innych może fluktuować w nieprzewidywalny sposób, nawet gdy podstawowe dane są dostępne na poziomie indywidualnym. Tworzy to kontekst dla kaŹdej racjonalistycznej próby wskazania kierunku radykalnej zmiany społecznej i sugeruje, Źe meteorologiczne metafory rewolucji – politycznej burzy i huraganu, napięć w ludzkich stosunkach, wielkich fal i konwulsji, nie wspominając o Lenina iskrze ognia prowadzącej do pożaru stepu – mogą być czymś więcej niŹ tylko metaforami.

MoŹna jednak wierzyć, Źe perspektywa socjalistycznego rozwiązania kaŹdego kryzysu legitymizacji zostanie oddalona, jeŹeli socjalistyczny

³⁹ R.H. Tawney, *Land and Labour on China*, Allen & Unwin, London 1976, s. 77.

projekt został zdyskredytowany w umysłach indywiduów lub zanegowany nawet jako utopia przez tradycyjne organizacje klasy robotniczej. Smutne, lecz taka jest nasza dzisiejsza kondycja.

Z języka angielskiego przetłumaczył Tomasz Zarębski

Literatura

- Aston T.H., Philipin, C.H.E (red.), *The Brenner Debate*, Cambridge University Press, Cambridge 1985.
- Brenner R. *The Origins of Capitalist Development: A Critique of Neo-Smithian Marxism*, „New Left Review” 104/1977, ss. 25-92.
- Buchanan A., *Marx and Justice*, Methuen, London 1982.
- Calhoun C.J., *The Radicalism of Tradition and the Question of Class Struggle*, w: M. Taylor (red.), *Rationality and Revolution*, Cambridge University Press, Cambridge 1988.
- Carling A., *Social Division*, Verso, London 1991.
- Carling A., *The Paradox of Voting and the Theory of Social Evolution*, w: K. Dowding, D.S. King (red.), *Preferences, Institutions, and Rational Choice*, Oxford University Press, Oxford 1995.
- Cohen G.A., *Karl Marx' Theory of History: A Defence*, Oxford University Press, Oxford 1978.
- Cohen G.A., *History, Labour, and Freedom*, Oxford University Press, Oxford 1978.
- Elster J., *Marx, Revolution and Rational Choice*, w: M. Taylor (red.), *Rationality and Revolution*, Cambridge University Press, Cambridge 1988, ss. 206-228.
- Geras N., *The Controversy about Marx and Justice*, „New Left Review” 150/1985, ss. 47-85.
- Graham K., *Morality, Individuals, and Collectives*, w: J.D.G. Evans (red.), *Moral Philosophy and Contemporary Problems*, Cambridge University Press, Cambridge 1988.
- Granovetter M., *Threshold Models of Collective Behaviour*, „American Journal of Sociology” 83/1978, ss. 1420-1442.
- Hampton J., *The Contractarian Explanation of the State*, w: W.J. Booth, P. James, H. Meadwell (red.), *Politics and Rationality*, Cambridge University Press, Cambridge 1993.
- Hart H.L.A., *The Concept of Law*, Oxford University Press, Oxford 1962.
- Olson M., *The Logic of Collective Action*, Harvard University Press, Cambridge 1965.
- Kavka G.S. *Hobbesian Moral and Political Theory*, Princeton University Press, Princeton 1986.
- Marx K., *The Class Struggle in France*, w: D. Fernbach (red.), *Surveys and Excile*, Penguin, Harmondsworth 1973.
- Peak D., Frame M., *Chaos under Control: The Art and Science of Complexity*, W.H. Freeman, New York 1994.
- Przeworski A., *Marxism and Rational Choice*, „Politics and Society” 14(4)/1985, ss. 379-409.
- Przeworski A., *A Capitalism and Social Democracy*, Cambridge University Press, Cambridge 1988.
- Roemer J., *A General Theory of Exploitation and Class*, Harvard University Press, Cambridge, Mass. 1982.

- Roemer J., *Rationalising Revolutionary Ideology: A Tale of Lenin and Czar*, „Econometrica” 53(1)/1985, ss. 85-108.
- Shaw W., *Marxism, Revolution, and Rationality*, w: T. Ball, J. Farr (red.), *After Marx*, Cambridge University Press, Cambridge 1984.
- Schelling C., *Thermostats, Lemons, and other Families of Models*, w: C. Schelling (red.), *Micromotives and Macrobehaviour*, Norton, New York 1978.
- Tawney R.H., *Land and Labour on China*, Allen & Unwin, London 1976.
- Taylor M., Ward H., *Chicken, Whales, and Lumpy Goods: Alternative Models of Public Goods*, „Political Studies” 30/1982.
- Taylor M., *Rationality and Revolutionary Collective Action*, w: M. Taylor (red.), *Rationality and Revolution*, Cambridge University Press, Cambridge 1988.
- Taylor M. (red.), *Rationality and Revolution*, Cambridge University Press, Cambridge 1988.
- Trotsky L., *The History of Russian Revolution*, Gollancz, London 1932.
- Tullock G., *The Economics of Revolution*, w: H.J. Johnson (red.), *Revolutions, Systems and Theories*, Reidel, Dordrecht 1979.
- Wickhman-Jones M., *Rationality, Revolutions, and Rassurance*, w: K. Dowding, D.S. King (red.), *Preferences, Institutions and Rational Choice*, Oxford University Press, Oxford 1995.
- Young M., Wilmot P., *Family and Kinship in East London*, Penguin Books, Harmondsworth 1962.
- Zolberg A., *Moments of Madness*, „Politics and Society” 2/1972.

